

# List do Adama Smitha

Biuro Młodszego Anioła Sprawozdawcy  
DEPARTAMENT PRÓSB WEWNĘTRZNYCH

Sir Adam Smith  
profesor filozofii moralnej  
obecnie w stanie długotrwałego spoczynku

Nawiązując do zlecenia nr 28/97 niniejszym mamy zaszczyt zadośćuczynić pańskiej prośbie o informacje na temat postępów, jakie czyni Polska na drodze do uformowania tzw. kapitalistycznej gospodarki wolnorynkowej. Ze względu na historyczne znaczenie pańskich teorii (z naszego punktu widzenia może cokolwiek kontrowersyjne - jednakowoż o niezaprzeczalnym ciężarze gatunkowym) spełniamy pańską prośbę w oparciu o zarządzenie nr 111/48 „O kilku przywilejach uznanych filozofów i moralistów (z wyjątkiem fatalistów i zbytich progresistów)” i odpowiadamy, co następuje:

1. Z pewną przykrością odnotowujemy kompletne niezrozumienie pańskiej idei „niewidzialnej ręki rynku” (która - jak Pan z pewnością sobie przypomina - już wkrótce po pańskim przeniesieniu się do Grona Członków Tradycji uległa znacznej wulgaryzacji). Jak sobie przypominamy, był Pan profesorem filozofii moralnej - w skład której wchodziła ekonomia - i zbudował był Pan swoją teorię na podstawach moralnej wspólnoty. W swoim najważniejszym dziele - „Teorii uczuć moralnych” argumentował był Pan, że stabilne społeczeństwo opiera się na „sympatii” czyli moralnym obowiązku szanowania drugiego człowieka. Tymczasem tutaj obwieszczono tzw. wolność wyboru oraz prawa jednostki i używa się pańskiego prawa i nazwiska, aby usprawiedliwić wszelkie działania zmierzające do obejścia tego obowiązku - na pewno słyszał był Pan o pornografii dziecięcej, oszukańczej reklamie czy rekrutacji pracowników na podstawie tzw. cech osobowościowych czyli np. znaku zodiaku czy posiadania kompleksu Edypa (w tej ostatniej sprawie proponujemy poszukać Freuda - piętro wyżej).
2. Jak dobrze pamiętamy, wielkim wrogiem pańskiego systemu było nie tyle samo państwo, ile monopol w jakiegokolwiek postaci. Powiadał był Pan: „Rzadko się zdarza, by spotkanie ludzi tego samego zawodu, nawet tylko dla zabawy lub rozrywki, kończyło się inaczej jak znową przeciw ogółowi lub jakimś układem co do podniesienia cen.” Co więcej, był Pan zwolennikiem publicznej oświaty, „aby wszyscy ludzie byli rozumniejsi od bezmyślnych kółek w ogromnej maszynerii”.

W związku z powyższym śpieszymy donieść, że tak się dziwnie w tym kraju stało, że owo tzw. państwo stara się utrzymać monopole, a to najlepiej kosztem szkół publicznych. Pewne novum w tym całym systemie jest jednak cokolwiek, skomplikowane. Otóż już coraz trudniej jest bronić państwu swoich własnych monopolii, zwłaszcza od momentu, gdy miejsce wroga klasowego zajął pracownik najemny zatrudniony w tzw. sektorze państwowym. W związku z tym owo państwo zaczęło bronić monopolii prywatnych (krajowych, zagranicznych i mieszanych; zajmujących się produktami, usługami jak i surowcami), zgodnie z tzw. interesami państwa, które to pojęcie dokładnie definiuje interes każdej kolejnej grupy rządzącej.

3. Odnośnie punktu trzeciego z pańskiego zlecenia, a mianowicie pytania o polskich architektów życia ekonomicznego mamy obowiązek zakomunikować Panu:

Każda z grup kolejno rządzących ma w swoich szeregach przynajmniej jednego Znanego Reformatora (jest on autorem lub inspiratorem kolejnych reformatorskich programów), a który

uważa Pana za Duchowego Ojca swego programu. Wszystkie owe programy są do siebie dość podobne, z tym, że najczęściej wzywają Pana imię ci z autorów oraz ich popleczników, którzy 15 - 20 lat temu określali pańskie teorie pejoratywnym przymiotnikiem „burżuazyjnych” (po sprawdzeniu stwierdzono, że ich dzisiejsza znajomość pańskiej twórczości nie uległa zmianie). Ze względu na obycie w świecie, umiejętność zachowania się w towarzystwie oraz nie skrywaną elegancję (z przykrością pozwolę sobie zauważyć, że Pan ze swoim profilem i dziwnie przerywaną mową w ich obecności zostałby wzięty za lokaja lub co najwyżej sekretarza) mogą oni liczyć na przychyłność i rozmaite nagrody krajów Zachodu, w których wydaje się, że owe przymioty stanowią główny czynnik decydujący o prestiżu społecznym i naukowym ich właścicieli.

4. Co do ostatniego pytania, to chcielibyśmy z początku delikatnie przypomnieć, że pojawia się ono już po raz kolejny i zawsze spotyka się z taką samą odpowiedzią z naszej strony. Z cierpliwością i uporem powtarzamy zatem Panu, że na podstawie znanych nam faktów i procedur nie kwalifikuje się Pan do przyznania pośmiertnej nagrody Nobla (ani też żadnej pomniejszej nagrody bądź medalu, nawet w Polsce). Dzisiejsza ekonomia wymaga przedstawienia swoich dokonań najlepiej za pomocą samych liczb i symboli, zarówno jeśli chodzi o tezę, jak i dowód. Istnieje także pewne lobby (również w Polsce), które uważa, że Nobel powinien być przyznawany wspomnianym architektom życia gospodarczego, którym udało się przeprowadzić eksperyment ekonomiczny na własnym bądź cudzym narodzie (jego skutki nie powinny mieć jednak znaczenia dla oceny czystości i walorów naukowych samego eksperymentu). W oparciu o znajomość pańskich traktatów pozwalam sobie twierdzić, że w dzisiejszych czasach nie byłby pan uważany w Polsce za kompetentnego ekonomistę.

Na pocieszenie możemy panu przypomnieć, że gdy wszedł był pan pewnego razu do salonu, w którym debatował premier pańskiej ojczyzny wraz z lordami doradcami, wszyscy oni wstali i, na znak szacunku czekali, aż Pan usiądzie, nawet pomimo pańskiego zaproszenia do zajęcia miejsc. Po gruntownych badaniach stwierdzamy, że takie wyróżnienie nie spotyka dziś luminarzy o których mowa w poprzednich punktach.

Łączę Wyrazy szacunku (podpis nieczytelny)  
ANIOŁ SPRAWOZDAWCA JAKUB  
(pieczęć biura)

**Maciej Muskat**